

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 30 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 400
z dostawą do domu 450
za prowizję 100
Zagranicą 1200

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
win. i onalnej, wszystkie komunikaty instytucji
państwowych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W GRODNI

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4, tel.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

W BIAŁOSTOKU

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wiersz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.

Cenę P. K. G. M. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uwazane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Teatr „PALACE”

Dziś w sobotę 6 maja o godz. 9-ej wiecz.

Tylko jeden **WIECZÓR** Tylko jeden
Warszawskiej Wesołej Muzy

udział przyjmą:

KAROL HANUSZ—płesni
JOFJA PFLANZ—primab. opery warsz.
IZA CZERNICOWNA—tanc. scen warsz.

WŁADYSŁAW GURSKI—humorysta.

R. BONDERSTEJN—pianistka akomp.

Bilety od 300 do 2500 mk. do nabycia w kasie Palace od godz. 11 2 i od 4—8 wiecz.
W dzień koncertu w ciągu całego dnia.

Rynek włóknisty białostocki

Karo 1000—1400
Kastor kolorowy 600—900
„zwyczajny” 600—900
„ciemny” 800—1000
Burka na wł. osn. 1000—1400
na baw. osn. 700—1000
Paltotowe z podszewką 2700—3400
Koce szagatowe szt. 4500—6500
„komend.” 1000—1500

Szmaty
Zwyczajne 3000 pud.
„dibet” 7500

Wł. a
„checon” 45000 pud.
„fein” 60000

Rynek waty. Wata apteczna (firm
Newark) 700 mk.
Wata biała 1 gat. (firma Lipke-
sa) 750 mk.

Wata biała 1 gat. (innych firm) 400 mk
Wata 1 i III 500—150 mk.

Wata „Kasom” 1 gat. (firma Lipke-
sa) 650 mk.
drugich firm 500—200 mk.
Wata prosta 1 gat. (1 paka 2 pud)

Rynek skórny białostocki

za dzień wczorajszy.

Cholewy platowe para 2000—2400
Cholewy szagrynowe 1600—1900
Szipigiel biały 700—900
Szipigiel wałkowy 600—900
Lapy podszewiane fut 900 mk.
Podklejki całe para 1400—1600
„folowa” 700—900
Szagryn fut 850
Juchty 600—900
Chrom białostocki 700—1100
Koska skóra sztuka 7000
Wolowa skóra 1 pud 6000—7000
Cielęcza skóra 1 fut 200—250

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks Józefa
Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia
firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po pol.

Konferencja w Genui.

Oficjalny tekst memoriału wręconego sowietom.

Warszawa, 5.5. (tel. wł.)

Z Genui donoszą:

Według ogłoszonego autentycz-
nego tekstu memoriału, wręczo-
ny w dn. 2 b. m. rosyjskiej de-
lacji, składa się z 13 artykułów:

Art. 1 zobowiązuje sowiety,
aby się nie mieszały do spraw
wewnętrznych państw innych i za-
niechały działalności, która by mo-
gła naruszyć terytorialny i poli-
tyczny obecny stan posiadania
państw innych.

Art. 2 dotyczy długów przed-
wojennych i składa się z 5 para-
grafów: w par. 1-ym uznaje rząd
sowiecki wszystkie długi wojenne
i zobowiązania do rządu carskiego
i jego następców; w par. 2 alijanci
usuwaia odpowiedzialność za stra-
ty i szkody, wynikłe w czasie re-
wolucji w Rosji; w par. 3 mocar-
stwa zobowiązują się na wypadek
uregulowania długów rosyjskich,
przedstawić swoim parlamentom
projekty ustaw, które rząd sowiecki
ma zapłacić; w myśl par. 4-go
długi rządu sowieckiego wobec
obcych obywateli będą traktowa-
ne jako długi prywatne; par. 5
normuje, że postanowienia te nie
odnoszą się do salda kredytów,
uzyskanych przez dawniejszy rząd
rosyjski, ani do zaliczki, gwaran-
towanej Rosji w czasie wojny.
Salda muszą być zwrócone od-
nośnym rządóm.

Art. 3. Żądania finansowe in-
nych rządów będą uznane za wy-
gasłe.

W Art. 4 rząd rosyjski uznaje
swoje zobowiązania finansowe,
które on sam albo jego poprzed-
nicy zaciągali wobec cudzoziem-
ców.

Art. 5 zobowiązuje rząd so-
wiecki do uznania finansowych
zobowiązań wszystkich władz ro-
syjskich wobec państw obcych,

wyjąwszy terytoria, które nie by-
ły pod kontrolą sowiecką.

Art. 6 Sowiety zobowiązują
się w ciągu 12 miesięcy zawrzeć
z przedstawicielami obcych po-
siadaczy skryptów dłużnych od-
nośny układ co do spłaty pro-
centów i umorzenia. Jeżeli zawar-
cie układu byłoby niemożliwe,
natenczas spór rozstrzyga sąd
rozjemczy, którego przewodniczą-
cego mianuje Sąd Najwyższy St.
Zjednoczonych, Rada Ligi Naro-
dów, albo Trybunał w Haadze.

W Art. 7 rząd sowiecki zob-
owiązuje się przyznać wszystkim
zainteresowanym zwrot, naprawę,
albo odszkodowanie za straty po-
niesione wskutek konfiskaty albo
sekwestru.

Spory rozstrzyga również Sąd
rozjemczy. Za dawnych własci-
cieli uważać należy wszystkie ro-
syjskie towarzystwa przemysłowe
o ile większa część akcji znajdu-
je się w rękach cudzoziemców.

Art. 8. Sowiety umożliwiają
cudzoziemcom dochodzenie praw
wobec osób prywatnych w Rosji.

Art. 9. Odszkodowania będą
umorzone w rocznych nowych 5
procentowych bonach rosyjskich.

Art. 10. Dla każdego państwa
będzie ustanowiony mieszany sąd
rozjemczy.

Art. 11. Sowiety zarządzają na-
tychmiast czargo potrzeba, ażeby
zapewnić ochronę osób, własności
praw cudzoziemców.

Art. 12. Co do kontraktów, za-
wartych między obywatelami ro-
syjskimi a cudzoziemcami przed
wojną, będą zawarte szczegółowe
postanowienia.

Art. 13. Sowiety zwrócą Ru-
munji wartości, zdeponowanych
przez rząd rumuński walorów w
Moskwie.

Okropne położenie mie- szkańców pasa ne- utralnego.

Wilno, 5.5. (Aj. Wsch.)

Data 30 kwietnia r. b. ks. bi-
skup Bandurski udał się do pasa
neutralnego, ażeby odprawić tam
nabożeństwo i udzielić pociechy
zniechęconej ludności.

We wsi S. ludność przywitała
biskupa chlebem i solą. Jeden z
gospodarzy wygłosił przemówienie,
które zakończył jak następuje:
Litwini gnębia nas a władz pol-
skich doczekać się nie możemy.

Do ciebie pasterzu zwracamy
się, jako do przedstawiciela uko-
chanego przez nas Polski. Racz
przyjąć ten czarny chleb i sól,
jako dowód, że wszystkim co ma-
my i siebie samych oddajemy
Pulce.

Dalej udał się ks. biskup do
wsi, gdzie miało się odbyć uro-
czyste nabożeństwo. Tutaj przy-
witani biskupa przedstawiciele sa-
morządu pasa neutralnego. Przy-
bywającego pasterza otoczył tłum
kilkunastotysięczny, przedkładając
swe skargi i prośby o pomoc.

Następnie ks. biskup rozpyty-
wał ludność o panujące w pasie
neutralnym stosunki, przyczem
stwierdził, że znaczna część o-
bywateli zebrańskich nie mogła od-
być wielkanocnej sowiedzi, gdyż
litwini nie dopuszczali ich do pa-
rafii. Po odprawieniu mszy ks.
biskup Bandurski wygłosił kazanie,
które wywarło głębokie wrażenie
na obecnych. Następnego dnia
rano ks. biskup wyjechał do
Wilna.

Notowania oficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiaru Lachowca i Roter-
skiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 9950—
Marki niem. 15 20
Franki 300
Funt 120 0
100 rb. car. 225
500 „ „ 1000
10 rb. złote 10 500

Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Otrzymała na skład ostatnie nowości wydawnicze literatury pol-
skiej. Posiada wielki wybór nut, również zabawek i gier dla
dzieci

25—2 Zurnale mod na letni sezon.

№ 50

Poszukuje się 4 do 7 pokoi z kuchnią na pr-
myślną ul. w Grodnie

Oferty do Redakcji Dziennika Grodzieńskiego.

№ 65

Z Sejmu.

Warszawa, 5.5. (tel. wł.)

Wśród zaniku dalszego zainte-
resowania, toczy się w Izbie w
dalszym ciągu dyskusja nad eks-
pозe Ministra Skarbu. Przemawiał
miedzy innymi przedstawiciel N.
P. R. Chądziński. Sprawa uposa-
żenia oficerów spadła dziś znowu
z porządku obrad Rady Ministrów,
a to dlatego, że tym razem nie
przyszedł na posiedzenie Min. Skar-
bu. Będzie ona rozpatrywana na
posiedzeniu następnem.

Sprawa reformy rol- nej na Wileńszczyźnie.

Wilno 5.5. (Aj. Wsch.)

W celu przygotowania aparatu
administracyjnego reformy rolnej
do reorganizacji, przybyli do Wil-
na: prezes Gl. Urzędu Ziemińskiego,
p. Ludkiewicz, wiceprez. Gl. Ko-
misji Ziemińskiej, p. Olewiński, dyre-
ktor depart. administr., p. Radwan
i naczelnik wydziału finansowego,
p. Okolowicz. Prezes Ludkiewicz
pozostanie w Wilnie 3 dni.

Pogłoski o wojnie.

Traktat niemiecko-sowiecki w Rapallo poruszył cały świat. Umowa handlowa obu pokonałych potęg, obu niezadowolonych z Traktatu mocarstw, wskazała niebezpieczeństwo ich kłopotów wojennych. Agencje prasowe podały nawet tajną umowę wojskową Rosji i Niemiec (zamieszczoną też i w naszym piśmie).

Rząd niemiecki zaprzeczył oficjalnie wieściom o istnieniu sojuszu militarnego z Sowietami.

Oficjalnie jednak zaprzeczenia mają swą wartość, streszczającą się w tem, że ani ich autorzy ani czytelnicy im nie wierzą. Wobec pomimo sprostowań niemieckich, szły się pogłoski o zamiarach wojennych kontrahentów z Rapallo. Przedstawiają się wszędzie szczegóły

współpracy Niemiec nad zreorganizowaniem armii czerwonej i jej floty.

A w jakim celu? Chyba nie dla parady, nie dla uszczelnienia umocnień wojennych lub manewrowi. Wiemy dobrze, że Niemcy radeby zgnieść Polskę przy pomocy Rosji, radeby znowu uderzyć na Francję, przedrzeć Traktat Wersalski, uczynić zeń swą tek papieru bezwartościowy i odzyskać nie tylko utracone ziemie, lecz również i dominujące stanowisko w Europie. Z czasem zaś wyciągnąć miecz dla podboju świata.

Interes Niemiec jest — wobec ich życzeń — bardzo prosty i „jeden”. Ale czy Sowiecka Rosja odmówi jakąś korzyść z kasztanów, które wyciągnie z ognia wojny dla swego sojusznika?

Zastanówmy się nad tem. Nawet zdobycie Polski nie zaprowadzi jeszcze Sowietów do zaktęczenia sztandarów komunizmu poza jej granicami. Pierwsze bowiem Niemcy sprzeciwiają się temu, gdyż

poprzez Polskę komunizm wkroczyłby do Niemiec.

A tego one nie chcą — z wyjątkiem dość słabej grupy zwolenników Międzynarodówki moskiewskiej w łukierii. Bolszewicy rosyjscy wiedzą o tem, i nie jest im obcy dalszy plan Niemiec, oczekiwany z pewnością utrzymany w największej tajemnicy. Plan także prosty: obalenie Sowietów.

Te bowiem nie dają gwarancji spełnienia wszystkich zamierzeń teutońskich, te — bądź co bądź — liczyć się muszą z opinią mas Europy zachodniej i południowej.

Inaczej sprawaby się przedstawiała, gdyby w Rosji odrestau-

rowano monarchię. Wówczas „Republika” Niemiecka znalazłaby odpowiednią ręką do napełnienia zgodnego współdziałania z Rosją. Wtedy polityka komunistyczna nie brudziłaby polityce imperialistycznej. Caratu drogi i ścieżki Niemiec byłoby jedno i tasane i do wspólnego celu wiodące.

Niemcy kalkulują, ich zdaniem, bardzo chytrze:

odbudować Rosję Sowiecką po to, by ją uczynić monarchiczną.

Dopiero carzyk w Moskwie czy Piotrogradzie nadawałby się do zawarcia nowego „świętego przymierza” z Niemcami oraz wojny rewolucyjnej.

I to jest ów dalszy cel, przyświecający im poza traktatem w Rapallo i ewentualną umową militarną.

— My Rosję odbudujemy! Ale — dla cara! — myślą Niemcy, ścisłując dłoń bolszewików.

— My przyjmujemy waszą pomoc. Lecz po to, by podbić „białą” Polskę, rozprzestrzenić komunizm i u was, w Niemczech, a stąd poza Ren i na cały świat — planują sowieccy mężowie stanu.

Nie odkrywając swych kart, sojusznicy:

Niemcy i Sowiety samierają się wzajemnie oszukać...

O tem wie jedna i druga „wysoka strona”, zawierająca traktat w Rapallo...

A ten fakt jest najlepszym zabezpieczeniem pokoju...

Same Niemcy, wbrew chęciom, nie mogą dziś rzucić rękawicy ni Polsce ni Francji. Gdyby to uczynili z pomocą Rosji.

w jednym szeregu z nami stają ci wszyscy, którym zaprzadają plany rosyjsko-niemieckie.

Zatem i Francja i Rumunia i Jugosławia a nawet Czechosłowacja, a także państwa bałtyckie. Do Bałtyku bowiem pcha się Rosja, by sąsiadować z Niemcami od strony morza. Do Polski — by graniczyła z nimi od ładu. Do Rumunii — po Besarabję. Do Jugosławii — by wreszcie zdobyć Konstantynopol. Upadek zaś Polski, wciągnięcie w orbitę swych woli i nakazów Rumunii, Serbii, Bułgarii przez Rosję i Niemcy zgłębiliby istnienie wolnej Czechosłowacji.

Zainteresowane państwa zdają sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa.

Dowodzą tego choćby jednolity front Małej Ententy, państw bałtyckich i Polski na konferencji w Genewie wobec traktatu Rosji z Niemcami.

Najnowsze depesze przyniosły wiadomości, że kłótnia 10-letniego pokoru w Europie będzie zafarbowana przyciemnieniem w Genewie. Temsamem pódoda groźba wojny.

Nadešla jednak jeszcze ciękawym pogłoska o stanowisku Sowietów, które gotowe są przedkładać traktat rapalski. Pewnie. Bolszewicy znają ukryte karty Niemiec, a one — Sowietów...

Poza względami politycznymi są również inne, co nie pozwalają wierzyć w możliwość wybuchu wojny.

Względem gospodarcze

Jeżeli chodzi o napaść Rosji na Polskę — to względem te raczej przemawiają za wojną. Należy je skłonić nazwać właściwie: względy głodowe. Jednakże zrabowaniem jednego plonu ziem polskich Rosjacy się nie pożywiła zbytnio i nie odbudowała, a o to jej chodzi.

Sowiety cofają się na całej linii. Praktycznie, dziś one nie różnią się prawie w niczym od państw „burżuazyjnych”. Czynniki to zaś dlatego, by pozyskać zaufanie swoich i obcych do władzy sowieckiej, by się odbudować gospodarczo.

Przez wojnę i wojną tego nie dopuszą.

Jednakowoż nie tylko względy gospodarcze: mitylko wielki kapitał decyduje o krwawym starciu narodów. Ten kapitał, który nie może przysięść do równowagi po walkach minionych a którą się przekonał, iż wojna, choćby zwycięska, jest niebezpieczna i, w rezultacie, dlań szkodliwa.

Intelektualiści także względy psychiczne. Wykluczające prawie wojnę — w czasach najbliższych. Świat ma już i tak dość! Świat pragnie pokoju! Chce wyleczenia się z ran, zadawanych mu tak długo i tak obficie. Atmosfera pokoju zapanała już na ziemiach, zoranych granatami, a również i na tych, którym los tej „przyjemności” oszczędził.

Nie bądźcie wojny wbrew życzeniom podlegających, aferyzów wojennych i paskarzy.

Spokojnie pracujmy nad utrwaleniem naszej polski, naszego życia państwowego.

Nie denerwujmy się lada pogłoską, rozsiewaną przez ludzi nieświadomych lub złej woli. Ostrożnie przyjmujmy w miarę i dziennikarskie, alarmujące nas groźby wojny. Dziennik, spełniając swój obowiązek, notuje wszystkie odgłosy, nie wynika jednak z tego, by były one ewangeliją.

Pracujmy, organizujmy się, spełniajmy obowiązki obywatelskie.

A w ich szeregu — jest służba wojskowa.

Dziś też mamy oręż w dłoni — nie wydrą nam wolności. Bądźmy spokojni.

KAZIMIERA SZYMANSKA.

Majowa kołysanka.

Rzucić na chwilę hełm — — — karabin — — — kartę — — —
Z potu i kurzu otrzyknie swe skronie — — —
Głowę znużoną pochylcie na dlonie — — —
I przy gasnących blaskach odwiecznego
Dawna... majową odczytajcie kartę — — —

(Bądźcie to dla was cicha kołysanka...
Poszum wiosennych... drżących słów pocierza...)

W pozłotnych blaskach tonie zamek stary — — —
Morze głów — — — W oczach tyle dobrej troski — — —
Na złotych jasne przebudzenia zgłoski — — —
Złote... promienne oczekiwań znaki — — —
Morze głów — — — Cisza. Czasem lekkie gwary.

(Zasie od Wisły nito kołysanka
Płyną radości potajemne ptaki — — —)

Aż się rozgłosny okrzyk w niebo wzniesie — — —
Miłością mocny — — — radością wezbrany:
„Hej wiwat Naródl wiwat wszystkie stany” — — —
I jakby poszum — — — het — — — daleko płynie...
Po całej Polski szerokim bezkresie — — —

(Trzeciego Maja cicha kołysanka
Niech wam znużonym w gości przyjdzie ninie — — —).

Manifestacja robotnicza 3 Maja w Białymstoku.

Zbiórka przed lokalem Zw. „Praca”. — Hasyła na sztandarach — Pochód do Zwierzynca. — Przemówienia pos. Hellicha i kolegów Leśnego i Szadkowskiego. — Udział robotnic w pochodzie. — Słowa kilka pod rozwagę przywódców manifestacji.

Nader uroczyste i wspaniałe święta klasa pracująca w Białymstoku rocznicę Konstytucji 3 go Maja. Już od wczesnego ranka, przy pięknej pogodzie, zbierały się w lokalach związkowych organizacje związkowe i fabryczne N.P.R.

Pierwsza organizacja Zw., która przybyła z muzyką na czele, to Związek majstrów włókienniczych „Siła”, który zatrzymał się przed lokalem Zw. „Praca”. Tu się doń przyłączył Zw. „Praca”, Nar Partia Robotnicza i Kolo Młodzieży. Pochód ruszył na spotkanie reszty braci robotniczej na ulicę Lipową Nr 19. Tu się przyłączyli do pochodu: Zw. Kolejowy, Budowlany, Garbarzy, Dozorców Domowych i Gastronomiczny z nowym pięknym sztandarem, Zw. Pracowników Rolnych i Leśnych.

Niesiono transparenty z napisami: „Niech żyje 8-godzinny dzień pracy”, „Protestujemy przeciwko zamachowi reakcji na prawa robotnicze”, „Żądamy rozwiązania Sejmu Ustawodawczego”, „Żądamy oświaty i powszechnego nauczania”, „Żądamy reform społecznych dla ludu pracującego”, „Żądamy wprowadzenia w życie Konstytucji 17 marca 1921 r.”, „Niech żyje Armia Polska”, „Żądamy pracy i chleba dla bezrobotnych”.

Pochód ruszył, mając na czele dziesiątki weteranów N.P.R., kolegów: Leśnego, Waszkiewicza i Kopczewskiego.

Pochód stanął przy ul. Kilińskiego dla wysłuchania nabożeństwa, po nabożeństwie, gdy krzycza Armia Polska, na dany znak z tysięcznych pierśi robotniczej wzniosł się okrzyk „Niech żyje Armia Polska” i wszystkie sztandary pochylili się, oddając honory armii naszej, a pochód robotniczy, przy dźwiękach marsza dzielnej orkiestry Zw. „Praca”, ruszył ul. Mickiewicza do Zwierzynca, na plac 3 go Maja. Tu, na przygotowanej trybunie, pierwszy zabrał głos kol. poseł Stanisław Hellich, i w dłuższym przemówieniu, wyluszczył prace Klubu Poselskiego N.P.R., kończąc okrzykiem „Żądamy chleba i pracy dla bezrobotnych, żądamy poszanowania dla 8 godz. dnia pracy. Niech żyje Robotnicy Białostoccy!! Po nim przemówił kol. Szadkowski, następnie prezes, kol. Leśny.

Następnie odśpiewano „Rotę Konopnickiej” i kilkutyśięcny tłum robotnic przy dźwiękach orkiestry i śpiewie ruszył z powrotem ulicami Świętojańską, Warszawską, Elektryczną, Pałacową, Warszawską na Sienkiewi-

Buddha a kobieta.

Z pomiędzy czterech wielkich twórców religii, które miały tak decydujący wpływ na rozwój ludzkości, jedynie Gochamo Buddha odnosi się wrogo do kobiety.

On, jedyny arcyżyciel między prorokami, uważał, że kobieta jest przeszkodą i zamyka drogę do zbawienia.

Mojesz zapatrywał się bardzo optymistycznie na sprawy tego świata. Dla niego życie było najwyższym dobrem, a kobieta niezbędnym warunkiem szczęścia na ziemi.

W starym testamencie spotykamy często pochwały dla dobrej żony i matki. Tak samo zapatrywał się na sprawę Mahomet. Islam jest zdecydowanym przyjacielem kobiety. Mahomet nawet podczas swej słynnej ucieczki z Mekki do Medyny nie zapomniał o swym haremie. Zapewnia on kobiecie nie tylko życie pozagrobowe, ale udział we wszystkich rozkoszach raju.

Również potłaził wie odnosi się do kobiety religia chrześcijańska.

Stosunek nauk Buddy do kobiety jest przeciwnie konsekwentny

zasad podstawowych buddyzmu. Buddyzm jest religią, która wymaga wyrzeczenia się wszystkich dóbr świata. Życie jest dla niego łańcuchem cierpień i udręczeń.

Człowiek, poddając się swym namietnościom, na które Buddha zapatrywał się, jako na akt woli człowieka, stwarza cierpienie.

Cierpienie, uczy Buddha, nie kończy się wraz z życiem ziemskim człowieka. Każde istnienie jest tylko dalszym ciągiem niezliczonych poprzednich istnień indywiduum.

Suma namietności, niezapokojujących pragnień i nadziei, w chwili śmierci człowieka przechodzi w inne nowonarodzone ciało. W ten sposób cierpienie powraca do człowieka, by go nie opuścić na wieki.

Otoż Buddha uczy: jedynym ratunkiem w tym wypadku jest zwalczanie namietności i zniszczenie instynktu, który żyje w każdym człowieku, instynktu, który mu każe żyć po przez wszystkie przeszkody, jakie natura stawiać może.

„Mówią bracie”, czytamy w ewangeljach buddyjskich, „mówią dużo o nirwanie. Nirwane! Cóż to jest bracie, nirwana? Jest to zniszczenie namietności, zburzenie

zaślepienia, zburzenie grzechu, oto jest, o bracie — nirwana”.

Nirwana jest zatem niższym instynktu, jak wygaśnięciem woli i chęci do życia i rezygnacją ze wszystkich dóbr doczesnych.

Radość i cierpienie są dla Buddy identyczne. „Z radości powstaje cierpienie”, czytamy w Dhammapadam, „kto wyzbył się wszystkich radości, nie zna cierpienia. Miłość rodzi cierpienie, więc kto nie zna miłości, nie cierpi”.

Najsilniejszym potwierdzeniem i największą radością życia jest miłość.

Gdy chodzi o zniszczenie w człowieku namietności, to przede wszystkim, mówi Buddha, należy zwalczać miłość do kobiety, gdyż jest to najsilniejszy czynnik, który wciąż na nowo wtrąca człowieka w pełne cierpienie kolo ciągłego odradzania się.

Stąd pesymistyczny i wrogi, w stosunku do kobiety, charakter buddyjskiego światopoglądu.

Sam Buddha poniechał uciech tego świata właśnie z powodu kobiet.

Jakkolwiek różne są wersje o młodości Buddy, to zdaje się być pewnym, iż Budda spędził (tak czytamy w buddyjskich ewangeljach) swą młodość w bogatym

zamku swego ojca, wśród bajecznego przepychu i wszystkich rozkoszy, które daje władza i nieprzeliczone skarby.

Buddha posiadał 40.000 tancerzek i niemniej jak 84.000 żon.

Był to więc harem, którym się nawet Salomon nie mógł poszczycić.

Gdy Buddha postanowił zerwać z życiem świeckim, to powodem nie był tu tylko nie spodziewany widok trupa, którego młodzieniec po raz pierwszy w życiu oglądał, ale i przeżycia pewnej nocy, spędzonej wśród rozpostu i uciech dworu ojcowskiego.

Gdy znużony i wyczerpany kłosał zasnął — czytamy w tekstach indyjskich — uczynił to w sali, gdzie miała miejsce zabawa. Z niewiadomej przyczyny obudził się w nocy i ujrzał żony swe i tancerki, spoczywające do kola niego.

Gdy więc ujrzał je śpiące, zmęczone, z potarganym włosiem i ubraniem w nieladzie, gdy ujrzał wszystkie ich usterki i ułomności, serce jego napeniło się skrucho i obrzydzeniem i jeszcze tej samej nocy opuścił zamek ojcowski, by nigdy nie wrócić.

Buddha, jak widzimy, nie mógł mieć wysokiego pojęcia o kobiecie; uważa ją za przeszkodę do

osiągnięcia błogiego stanu nirwany i za narzędzie szatana.

Buddha uczy: wszystkie rzeki, mające krete.łożyska, wszystkie lasy składają się z drzew, a wszystkie kobiety grzeszyłyby, gdyby się nie opawiały kary.

Uczniów swych ostrzegał ciągle, by unikali kobiet: „Nie należy mówić do kobiety, ani patrzeć na nią. Unikajcie sidiel jej, gdyż straciecie najwyższe dobro człowieka”. Z początku Buddha nie pozwalał na tworzenie się klasztorów kobiecych. Gdy na nalegania swej młodości zgodził się nareszcie, regulamin owych klasztorów był tak surowy, że prawie nie znalazł chętnych.

Zanim zgodziłem się na kobiece klasztory — rzekł pewnego razu Buddha do swego ulubionego ucznia Amanta — byłem pewien, że nauka moja przetrwa tysiąclecia, ale teraz wątpię, czy potrwa ona dłużej, niż lat pięćset”.

Jak się okazuje, był Buddha złym prorokiem, gdyż od owej chwili minęło już trzy tysiące lat, a nauka jego coraz potężniej się rozrasta; można nawet śmiało twierdzić, że obecnie przeżywa ona okres największego rozkwitu i potęgi.

E.

ca na Rynek Kościuski. Tu przed lokalem Zw. „Praca” i Nar. Par. Rob. przemówił jeszcze raz do zebranych kol. Leśny i kol. poseł Stanisław Hellich.

Porządek wzorowy w czasie pochodu utrzymywali członkowie Zarządów Zw. Zawodowych, pod przewodnictwem kol. Leśnego.

Chodniki zalegały olbrzymie tłumy publiczności, przypatrującej się wielkiej manifestacji robotniczej. Dość liczny udział w pochodzie brały kobiety, co należy podkreślić, jako fakt dodatni, świadczący o tym, iż robotnice polskie w walce o demokratyczną Polskę nie chcą pozostać w tyle, lecz pragną iść razem ze swoimi mężami, braćmi i ojcami.

Manifestacja robotnicza 3-go Maja miała charakter podniosły i wywarła duże wrażenie. Białostocka klasa pracujących, obe-

dzając uroczystości 3 Maja, wypowiedziała jedno i dobitne słowo: nieugięta wale i o sprawiedliwe prawa we własnej Ojczyźnie.

Podając powyżej sprawozdanie z przebiegu uroczystości robotniczej w dn. 3 Maja nie możemy jednakże nie zwrócić uwagi na to, iż odrębny charakter tej uroczystości wielu zaskoczył, wielu poważnie zmieszkało. 3 Maja, jako święto ogólnonarodowe, nie zbyt się nadawało do rozbijania pochodu ogólnego. Wszak w pochodzie ogólnym brało udział całe społeczeństwo miejscowe, a nie pewna klasa uprzywilejowana.

Tych słów kilka w imię bezstronności podajemy pod rozważenie przywódców śródogodowego pochodu robotniczego.

3-ci Maja w Wołkowysku.

Od samego rana ruch nadzwyczajny panował na ulicach naszego głuchego miasteczka, jakiegoś krzątania niezwykłego, niecodziennego. Oto ci, co wczoraj nie zdążyli udekorować swoich domów, czynią to dziś i już o godzinie 8 rano miasteczko nasze ma wygląd zupełnie świąteczny. Nic już nie zakłóca jego uroczystego nastroju, domy udekorowane sztandarami o barwach narodowych, ubrane zieleń, gęsto też widać portrety Naczelnika Państwa, Kościuski, ludność wystrojona świątecznie, snuje się po ulicach, zdążając w kierunku koszar, gdzie ma się rozpocząć uroczystość wielkiego święta Narodowego od Mszy polowej.

Sliczna pogoda dopisuje. I oto zaczynają napływać grupy i organizacje na plac Koszarowy, gdzie w zieleni tonie ołtarz polowy, by wysłuchać mszy św. Przybywają szkoły, organizacje, gimnazjum, ochotnicy, kolejarze z własną orkiestrą, komenda P. P., straż ognio- wa, przedstawiciele duchowieństwa, Magistratu i gmin, w końcu przybywa 3 ci p. szwoleżerów z orkiestrą konno. Mszę odprawia miejscowy ks. dziekan. Na rozpoczęcie wojsko prezentuje broń, podczas mszy św. śpiewa chór szkoły kolejowej, na podniesienie wojsko znowu prezentuje broń,

orkiestra wojskowa gra hymn narodowy, a orkiestra kolejowa „Rotę”.

Po skończonej mszy św. następuje pochód przez główne ulice miasta na plac przed kościołem, gdzie następuje odsłonięcie pomnika, poczem zostały wygłoszone mowy okolicznościowe, przerywane głośniejszymi okrzykami: „Polska niech żyje!”, „Polska niech żyje!”. Po przemówieniu 5 mówców następuje odwrotny pochód. Wojsko defiluje. Przed Magistratem pochód został rozwiązany.

Po południu urządzono zabawę na placu koszarowym, w sali pani Drukalskiej, w sali Stowarzyszenia kolejarzy „Ognisko”, gdzie były wygłoszone odczyty o konstytucji 3-go Maja. Nastroj wszędzie panował podniosły, spokój nigdzie nie był zakłócony. W dniu tym Wołkowysk dumnie przyjmował udział w uroczystości narodowej. W dniu tym nie było różnic: wszyscy, nie zważając na wyznanie, czyli się polakami, potomkami tych, co to uchwalili konstytucję majową.

Oby święto to zespoliło cały nasz naród, wszystkie jego warstwy i klasy i tym sposobem przyczyniło się do wypełnienia tego testamentu, jakim jest Konstytucja 3-go Maja.

specjalnie w dziedzinie zaopatrzenia naszych gospodarstw rolnych artykułami niemieckiego przemysłu metalurgicznego.

Prócz tego Niemcy wypełniają nasze kolosalne braki w dziedzinie transportu kolejowego i dopomagają nam do rozpoczętych prac w zakresie elektryfikacji.

Pozostaje jeszcze jedna najważniejsza sprawa mająca dla naszych stosunków z Niemcami znaczenie decydujące — sprawa kredytu. Nasz handel zewnętrzny w skali ogólnorosyjskiej, a specjalnie kooperatywy potrzebują kredytu. O ile więc Niemcy udzielą nam kredytu i im lepiej sprawa ta będzie zorganizowana, tem zarysują się szersze widoki dla stosunków handlowych sowiecko-niemieckich.

Oczywiście, centrosojusz, z samej istoty swego założenia i działalności powołany jest do akcji, mającej na celu zbliżenie rynku rosyjskiego z niemieckim.

Nafła w Baku. Na terenach naftowych w Baku wyborowano w marcu 1373 sążn., czyli o 57 s. więcej, niż w lutym.

W lutym czynnych było 41 wiertarek, a w marcu 55.

Ze względu na brak środków materialnych trzeba będzie prawdopodobnie przerwać zupełnie boringi.

Kura rubla. W sprawie wypełnienia umów, zawartych w rublach przedwojennych, odbyło się porozumienie między komisariatem finansów i komisariatem sprawiedliwości, na zasadzie którego wszelkie zobowiązania mają być wypłacone podług kursu banku państwa w d. 1 tego miesiąca, w którym jest dokonywana spłata.

Dział informacyjny.

Podwyższenie zagranicznej taryfy listowej. Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 13-4 1922 r., L. 3542/VL, została podwyższona zagraniczna taryfa listowa, a mianowicie:

1. Listy zwykłe.
 - a) do Czechosłowacji: do wagi 20 gramów 40 mk, za każde dalsze 20 gram. 25 mk.
 - b) do innych krajów: do wagi 20 gramów 50 mk, za każde dalsze 20 gram. 25 mk.

2. Kartki pocztowe.

- a) do Czechosłowacji: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 25 mk.
- b) do innych krajów: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 30 mk.

3. Druki zwykłe i czasopisma.

- a) do Czechosłowacji: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 25 mk.
- b) do innych krajów: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 30 mk.

4. Papiery handlowe.

- a) do Czechosłowacji: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 25 mk.
- b) do innych krajów: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 30 mk.

5. Próbkki towarów.

- a) do Czechosłowacji: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 25 mk.
- b) do innych krajów: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 30 mk.

6. Różnolita zawartość (złączenie w jedną przesyłkę próbek, druków i papier. handl.)

- a) do Czechosłowacji: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 25 mk.
- b) do innych krajów: za kartkę pojedynczą lub za każdą z obu części kartki z opłaconą odpowiedzią 30 mk.

7. Polecenie przes. listowych 50 mk.

8. Reklamacja przesyłek 100 mk.

9. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

10. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

11. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

12. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

13. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

14. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

15. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

16. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

17. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

18. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

19. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

20. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

21. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

22. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

23. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

24. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

25. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

26. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

27. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

28. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

29. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

30. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

31. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

32. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

33. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

34. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

35. Należność za doręczenie przesyłek 100 mk.

parakach dla repatriantów. Maj jej umarł, kilkunastoletni zaś syn, wysłany po rzeczy, wpadł w ręce bolszewickie i oddzielony został od matki. Obecnie bawi on u swego dziadka, którego los rzucił aż do Moraw. Kobieta owa pragnie odnaleźć synka, a nie ma środków po temu. Przeżyła całe rękło tulaczki. Zyczeniem jej: odzyskać dziecko. Ale podróż daleka, wyrobienie paszportu, chore jej drugie dziecko, ginące z wycieńczenia w oczach, wymagają pieniędzy. *Odzywamy się do serc matek: pospieszcie tej biednej, znękannej matce z pomocą.*

Ofiary przyjmuje Administracja „N. Dziennika Białostockiego”.

Przedwczesne zamykanie ograd. Publiczność uskarża się na przedwczesne zamykanie przez dozorców ogrodu ks. Józefa. Otwartym on być musi do godz. 11, podczas gdy zamykanie zostaje o g. 10.30.

Podrażnienie chleba. Onegdaj, jak wiadomo, zastrajkowali robotnicy piekarscy, nie uzyskawszy od właścicieli piekarni żądanej podwyżki 50 proc.

Chcieli piekarze wyzyskali zawczasu strejk i podwyższyli jednorazowo cenę chleba o 8 mk. na funcie, podczas, gdy podwyżka najwyższej wynosiła 4 mk. Wczoraj większość właścicieli piekarni przychyliła się do żądań pracowników.

Dowóz ryb. Wczoraj dowieziono z okolicy do miasta wielką ilość ryb. Ponieważ żądano za nie zbyt wygórowane ceny, publiczność niechętnie je kupowała.

Dowóz jaj. W ciągu ostatnich dni dowieziono do miasta większą ilość jaj, wobec czego cena na nie znacznie spadła.

Dowóz ziemniaków. W ciągu dni ostatnich przywieziono do miasta większy transport ziemniaków, co przyczyniło się do pewnej niżki cen.

Polewanie ulic. Wobec suchego powietrza podczas ostatniego tygodnia ulice miasta są pokryte kurzem. Wskazaniem było polewanie ulic.

Handel szmatami. Nie zważając na to, iż przemysł tutejszy nie zupełnie jeszcze obudził się z kilku miesięcznego letargu, ożywił się bardzo handel szmatami, które zakupuje się dla zakładów prowincjonalnych w związku z tym podrożały one o kilkanaście procent.

Występ gości warszawskich w „Palace”. Dziś, 6 b. m., odbędzie się w sali teatru „Palace” wieczór znakomitych gości warszawskich. Aby mieć pojęcie jak świetny wieczór ten będzie, wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Karol Hanusz — bajeczny piosenkarz ulubie niec stolicy, znany już i przyjmowany owacyjnie w naszym grodzie który ukaże się w nowym szlacheckim repertuarze, dalej Iza Czerwiecówna, primabalerina, Zofia Pflanz, wszechświatowej sławy tancerka, Władysław Gurski, król humoru, Bonderstein, świetna akompaniaturka, kompozytorka. Mam nadzieję, że wobec tak wybornych sił, publiczność zapełni salę po brzegi. 5492

Na imieniny Stanisława Księgarnia Nauczycielska (Sienkiewicz 21) poleca wydawnictwa artystyczne: Pająd r s k i — Poznań, Kruszyński — Stary Gdańsk, Trzebiński — Stara Warszawa, Łoziński — Madonka Busowska, Ask en a z y — Książę Józef, Wasylewski — Na dworze króla Stasia i Przypadki Króla Jegości, L a m — stroje pań polskich, L a n g e — Dywan Wschodni, M i r i a m — U Poetów, P o e — Arabecki, S t r u g — Mogiła nieznanego żołnierza, K r a s i n s k i — Pisma, P o l — Dzieła. 5506

W Gdańsku bez dowodów. Dn. 1 bm. zatrzymany został w Gdańsku białostockanin Aleksander Berkman, za nieposiadanie należnych dokumentów.

Władza próba rabunku. Przy ul. Kraszewskiego w. noty na 4 bm., nieznanego osobnika zatrzymał p. Jakóba Fałana. pytając go: „ktoś godzi się?” Gdy p. Fałana wydobyl zegarek, napastnik usiłował mu go odebrać, lecz spłoszony przez przybieżającego się przechodnia, umknął w kierunku pola.

Napad na drodze. W dn. 3 bm. w drodze z Grodna do Sochów zatrzymało kilku opryszków furmankę i groźąc nożami, zażądało pieniędzy. Podczas rewidowania pasażerów usłyszeli rabusie turkot zbliżających się wozów i umknęli nie zdążywszy dokonać rabunku.

Kradzież w poczcie. Udejącemu się w dn. 3 b. m. z Białogostoku do Warszawy p. A. Dobromirskiemu skradziono w pocztu pakunek, zawierający warty towary i różne rzeczy na sumę 36 tys. mk.

Wybryki pijaków. Przy ul. Kraszewskiego No 17, pijani osobnicy zbili przechodzącego dn. 3 b. m. wieczorem Jakóba Dobrowolskiego, który doznał lekkiego poranienia twarzy. Napastnicy uciekli w kierunku ul. Sobieskiego.

Nie ma atrymentu i obradek. Na poczcie niema do użytku publiczności ani atrymentu, ani obradek. Przy bardzo ożywionym ruchu pocztowym w Białymstoku stanowi to dużą niedogodność. Odwołujemy się do p. Kraszewskiego Urzędu pocztowego, który zawsze dba o należyte obsługiwane publiczności, aby zechciał tym temkom zarządzić.

Do wiadomości przejeżdżających. Przejazdy udają się dla nadania depesz specjalnie na pocztę do miasta, podczas gdy mogłyby to z tym samym skutkiem załatwić na dworcu kolejowym, gdzie znajduje się również okienko do przyjmowania telegramów.

Zatrzymanie na granicy litewskiej. W dn. 30 z m. zatrzymani zostali na granicy litewskiej białostockanie Abram Góbel, Aleksander Litupski, 1 — za niestawienie do poboru w Litwie drugi zaś za szmugiel koczownicści.

Napad. Powracając z dworca kolejowego p. B. R. w dn. 2 b. m. zatrzymał jakiś elegancko ubrany osobnik i uczynił jej nieprzyzwoitą propozycję. Na krzyk napastowanej Jowita uderzyła go w głowę i umknął w kierunku ul. Przejazd.

Kradzieże w pociągach. Jadącemu dn. 2 b. m. z Grodna do Białogostoku p. K. Zawadzkiemu skradziono w pociągu pakunek, zawierający różne rzeczy, ogólnej wartości 30 tys. mk.

W tymże pociągu p. S. Górnidowski skradziono walizkę z różnymi przedmiotami wart. 40 tys. mk.

W pociągu z Białogostowa do Warszawy skradziono dn. 2 b. m. p. R. Abramowiczowi pomocną środków nasennych z kieszeni ubrania zegarek złoty, wart. 100 tys. oraz różne dokumenty i wesośle na poważną sumę.

Kradzieże na ulicy. Złodzieje kieszonkowi tutejsi posiadają prawdziwą godną umiejętność wykrzystania chwili. Będącemu na onegdajszą uroczystości na ul. R. Kościuski p. A. Zakhejmona skradziono z kieszeni gotówkę w wysokości przeszło 50 tys. mk.

Tamże p. K. Sochowskiemu skradziono portmonetkę, zawierającą kilkanaście tys. w gotówce i pierścionek wart. 50 tys. mk.

Kradzieże w pociągach. P. Kuwczynskiemu jadącemu w dn. 28 u. m. z Grajewa do Białogostoku skradziono portfel skórany, zawierający różne dowody i przeszło 50 tys. mk. w gotówce.

W tymże pociągu skradziono p. M. Rjensztodowi pakunek, zawierający różne rzeczy wartosci 35 tys. mk.

Przybytemu onegdaj z Grodna p. Blumbergowi skradziono z pociągu walizkę z towarami na 50 tys. mk.



1-zy maj w Wołkowysku.

Dzień ten niczem się nie różnił od każdego dnia powszedniego. Wszyscy byli zajęci pracą.

Robotnik m. Wołkowyska do- wiódł, że jest polakiem i nie ma nic wspólnego z Międzynarodówką świata, a tembardziej z czerwonymi Sowietami.

Życie gospodarcze.

ROSJA SOWIECKA.

Rosja i Niemcy. W rozmowie ze współpracownikiem A. „Rosta” prezes zarządu centrosojusa Hinczuk zdefiniował w następujący sposób swój stosunek do konwencji sowiecko-niemieckiej:

Konwencja ta była nieuniknionym wynikiem wzajemnego ciśnienia ekonomicznego ku sobie Rosji sowieckiej i Niemiec.

Jak ważne i decydujące znaczenie miało to ciśnienie widać z tego wyjątkowego zainteresowania, jakie zdradzają tacy potentaci przemysłowi, jak Krupp i Siemens, w sprawie odrodzenia Rosji, a także i instytucje finansowe, jak „Deutsche Bank”, „Dresdener Bank” i t. p.

Znamiennym jest, że kapitały angielski, amerykański, skandynawski i in. zdradzają tendencję do nawiązania kontaktu z rynkiem rosyjskim właśnie za pośrednictwem kapitalistów niemieckich.

Jaknajszersze widoki handlu z Niemcami otwierają się dla nas

